Nr. 164. — Rok 5. | Dziś 8 stron | Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numer w lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 18-go lipca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Zaniepokojona Anglja.

Chiny a Indje Wschodnie. — Rosja czy Japonja? — Na oceanie Wielk. — Nad Bałtykiem. — Blok antysowiecki.

Ostatnie wypadki w Chinach wywołały w całej Anglji silne poruszenie, które odzwierciadliło się nietylko w prasie, ale i w przemówieniach jej najwybitniejszych mężów stanu. Zawierucha chińska była dla Anglji wielką niespodzianką, bo w Londynie nie przypuszczano, aby martwy kolos chiński zdobył się na tyle energji. Rozruchy zapoczątkowane w Szaghaju, ujawniły szeroki i silny prąd antyangielski, który zda się przybiera na silę i okazuje się nie łatwy do zlikwidowania bo emisarjusze sowieccy pracują sprężyście nad dalszem rozdmuchiwaniem zarzewia.

Ruch ten godzi bezpośrednio w szeroko po Chinach rozgałęzione interesa angielskie, których dotychczasowe i ewentualnie dalsze straty dałyby się grubo we znaki ekonomicznemu życiu Wielkiej Brytanji oraz jej powadze wielkomocarstwowej na Dal. Wschodzie i w innych zamorskich kolonjach. Przedewszystkiem rodzą się tu obawy o Indję Wschodnie, będące najdrogocenniejszą perłą posiadłości angielskich. Przykład bliskich Chin może tam znaleźć naśladowców, emisarjusze sowieccy znajdą drogę za Indus i Ganges, do Bombaju i Kalkuty, gdzie ich zresztą i dotąd już nie brak. Materjału palnego znajdzie się i w Indjach poddostatkiem, po chociaż Anglja dużo uczyniła dla uporządkowania tych olbrzymich przestrzeni, to jednak podniesienie ekonomiczne kraju było jednostronne na jej, a nie jego rdzennych mieszkańców korzyść, więc niezadowolenie ich ma podstawy szerokie. Stąd też ma także podstawy niepokój angielski, aby pożar z nad brzegu Pacyfiku nie przerzucił się na tę stronę Himalajów, nie ogarnął tych włości, bez których współczesna potęga Wielkiej Brytanji nie jest do pomyślenia.

*

W tej trudnej sytuacji rozważają dziś zapewne kierownicy angielskiej nawy państwowej pytania: z kim i przeciwko komu pójść, czy porozumieć się z Rosją czy też powrócić do dawnej polityki sojuszu z Japonją.

Wszelki układ z bolszewicką Rosją jest utrudniony z powodu nierzetelności jej czerwonych carów, którzy od swych mocodawców i nauczycieli z nad Szprewy a także ze wskazań talmudu przejęli zasadę traktowania umów jako świstków papieru, łamania lub obchodzenia wszelakich zobowiązań.

Sojusz z Japonją okazał się arcykorzystny dla „państwa wschodzącego słońca", które dzięki temu przymierzu wyrosło na pierwszorzędną potęgę. Anglja jednak na tym sojuszu nie zrobiła interesu a przeciwnie, wzrost autorytetu Japonji stał się dla całokształtu jej wschodniej polityki kolonjalnej faktem niepożądanym.

*

Wogóle sytuacja na wschodzie, na oceanie Spokojnym wikła się dla Anglji w sposób niemiły. W awanturach chińskich zarysowała się zbieżność interesów Anglji i Japonji, ale znowu ściślejszemu porozumieniu stoi na przeszkodzie wzgląd na Stany Zjednoczone Ameryki, pomiędzy któremi a Japonją istnieje konflikt głęboki. Japonja za poparcie Anglji w Chinach chciałaby pomocy angielskiej contra Ameryce, co groziłoby rozszerzeniem konfliktu wschodniego na obie półkule.

Czy i jakie pertraktacje na ten temat się toczą, o tem jeszcze nic nie przenikęło do opinji publicznej. Zrozumiałą jest jednak rzecza, iż polityka angielska stanęła wobec skomplikowanych zagadnień i niewiadomo, czy jej kierownicy potrafią ten twardy orzech zgryść.

*

Nasze zainteresowanie zwraca przedewszystkiem pytania, jak ukształtują się stosunki anglo-rosyjskie, jaką politykę prowadzić zamierza Wielka Brytanja nad Bałtykiem. Tu powtarzają się wieści o chęci zdobycia przez Anglję punktu odparcia dla swej floty, o pertraktacjach z Estonją.

Powtarza się od czasu do czasu wieść o jakoby przez Anglję przygtowywanym bloku państw antybolszew., do którego, jak obecnie obiegają pogłoski, mają wejść przedewszystkiem państwa nadbałtyckie. Oczywista, potrzeba byłoby tu przedewszystkiem wielkich mocarstw, ale świeżo w odpowiedzi na interpelacje w ang. izbie gmin oświadczył Chamberlain, iż w tym względzie żadnej wymiany myśli pomiędzy Anglją a Francją nie było. O ile tak jest istotnie., to szkoda, bo blok antybolszewicki jeno wówczas może nie nowy wstrzas w wschodniej Europie, ale pokój przynieść kontynentowi, jeżeli udział w nim wielkich mocarstw zapewni mu taką siłę, aby Bolszewji a także jej z nad Szprewy przyjaciołom, odeszła chęć szukania odwetu

S. M.

Wzmożona akcja band sowieckich.

Napad na strażnice polską i wyprawa na Polesie polskie.

ZAMACH BOMBOWY.

Wilno, 17. 7. (Tel. wł. „Głosu Pom.") Dnia 13 lipca przy strażnicy 5. korpusu ochrony pogranicza znaleziono w pobliżu stajen dużą puszkę blaszaną z lontem 28 mtr. długości. Wezwani z oddziału saperów rzeczoznawcy stwierdzili, iż była to bomba napełniona materjałami wybuchowemi niezwykłej siły

MAŁA BITWA.

Wilno, 17. 7. (Tel. wł. „Głosu Pom.") W nocy z 14 na 15 lipca banda sowiecka w sile przeszło 25 ludzi usiłowała przekroczyć granicę polską pomiędzy słupami 728 i 729. Banda była wojskowa uzbrojona, posiadała granaty ręczne i jeden karabin maszynowy. Usiłowaniom przejścia granicy przeszkodziło ochrona nasza ze strażnicy Nr. 5, która zawezwała pomocy ze strażnicy Nr. 4. Bandytów wzięto w krzyżowy ogień, wobec czego zaniechali przejścia granicy i cofnęli się do zawczasu przygotowanych okopów, skąd w dalszym ciągu utrzymywali ogień w kierunku posterunków polskich. Strzelanina trwała do godz. 4 rano, poczem banda wycofała się w głąb terytorjum sowieckiego.

CZTERY BANDY.

Warszawa, 17. 7. (AW.) „Express Poranny" donosi, iż z terytorjum sowieckiego wysłane zostały cztery bandy dywersyjne na polskie Polesie. Bandy są zorganizowane i uzbrojone na sposób wojskowy, posiadają granaty ręczne i cztery kulomioty. Poprzedza je konny oddział wywiadowczy.

Kluby ukraiński i białoruski zapowiadają obstrukcję parlamentarną.

Warszawa, 16. 7. (AW.) Rozpoczęte wczoraj rokowania między klubami lewicy a klubami ukraińskim i białoruskim, w sprawie reformy rolnej, dziś zostały prawie że zerwane z winy białorusinów i ukraińców, którzy odrzucili przyjęte wczoraj postulaty, zapowiadając na jutrzejsze posiedzenie sejmowe obstrukcja parlamentarną.

Ameryka zadowolona z przyjazdu Skrzyńskiego.

Nowy Jork, 16. 7. (Pat.) Prasa amerykańska ujawnia wielkie zadowolenie z powodu przybycia ministra Skrzyńskiego, podkreślając pokojowe stanowisko Polski oraz postępy dokonane przez nią w dziedzinie ekonomicznej i finansowej. Minister Skrzyński udaje się do Swampscott, by złożyć Coolidge'owi pozdrowienie w imieniu narodu polskiego.

Komisja Ligi Narodów zbada sprawę skrzynek pocztowych w Gdańsku.

Gdańsk, 16. 7. (AW.) Dziś mają się zebrać w sekretarjacie Ligi Narodów członkowie komisji, która wyznaczyć ma granice portu gdańskiego w związku ze sprawą skrzynek pocztowych. Na zebraniu dzisiejszem ma być ustalony termin wyjazdu komisji do Gdańska dla zbadania sprawy na miejscu.

Co zawiera nota niemiecka do rządu francuskiego.

Niemcy żądają wyjaśnień co do konwencji polsko-francuskiej.

Berlin, 16. 7. (Pat.) Kanclerz Rzeszy wezwał dziś do siebie przywódców partji z wyjątkiem komunistów i wszechniemców, by zakomunikować im tekst odpowiedzi niemieckiej na notę francuską i zasięgnąć ich opinji w tej kwestji.

Warszawa, 16. 7. (AW.) „Przegląd Wieczorny" donosi z Berlina, że nota niemiecka, która będzie wręczona rządowi francuskiemu w sobotę, będzie się sprzeciwiać przemarszowi wojsk francuskich przez terytorjum niemieckie, gdyby zaatakowanej Polsce Francja miała pośpieszyć z pomocą. Niemcy będą domagali się szczegółowych wyjaśnień, jak się przedstawiałaby rola Francji jako mocarstwa, gwarantującego konwencję między Polską a Niemcami.

Wojna w Maroko.

Oddziały francuskie odebrały Ursan. — Lotnicy amerykańscy w Maroko.

Paryż, 16. 7. (AW.) Donoszą z Maroka, że oddziałom francuskim udało się odebrać miejscowość Ursan, a kabylowie zajęli Badenkasa, miasto położone o 20 klm. od Tazy.

Londyn, 16. 7. (Pat.) Rząd angielski wyraził zgodę na wzmocnienie oddziałów policji w Tangerze. Koszty z tem związane ponosić mają Francja i Hiszpanja.

Paryż, 16. 7. (Pat. Prasa donosi, że 12 lotników amerykańskich zorganizowało eskadrę samolotów, oferując Francji swe usługi w walce z riffenami. Painleve przyjął tę propozycję, wobec czego eskadra amerykańska odleci za dwa tygodnie z Tuluzy do Fezu.

Znowu klęska powodzi w Małopolsce.

Oberwanie się chmury — Wylewy rzek.

Lwów, 16. 7. (AW.) Dzienniki donoszą, że wielka burza, która szalała na Podkarpaciu, spowodowała oberwanie się chmury. Rzeki wylały, powodując zalanie pól.

Rząd mongolski wysłał notę do Pekinu.

Sowietom chodzi o oderwanie od Chin całej kolei wschodnio-chińskiej.

Londyn, 16. 7. (AW.) Rząd mongolski wystosował do Pekinu notę, w której wyraża nadzieję, że Chinom uda się wyswobodzić z pod panowania cudzoziemców. Rząd mongolski występuje tutaj jako jednostka zupełnie samodzielna i proponuje rządowi chińskiemu rozpoczęcie rokowań w sprawie osiągnięcia całkowitej samodzielności. Właściwym powodem wystąpienia rzekomego rządu mongolskiego jest zależność całej Mongolji od Sowietów, którzy niewątpliwie zainscenizowali tę akcję. Sowiety skoncentrowały wojska na obszarze kraju zabajkańskiego, Syberji wschodniej i Mandżurji, aby poprzeć Mongolję w jej żądaniach. Sowietom chodzi o oderwanie od Chin całej kolei wschodnio-chińskiej, wraz z fikcyjnem usamodzielnieniem Mongolji. Przypuszczają że w sprawie tej kolei zabierze głos Japonja, której rząd dawno niechętnem okiem przyglądał się polityce Sowietów w Mongolji i Mandżurji, specjalnie zaś na próby całkowitego opanowania wschodnio-chińskiej linji kolejowych

Niemiecka ustawa waloryzacyjna.

Państwa zagraniczne zaprotestują przeciwko ustawie.

Wiedeń, 16. 7. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Ustawa waloryzacyjna została przyjęta przez Reichstag większością około 30 głosów. Giełda berlińska przyjęła uchwałę Reichstagu nieprzychylnie. Kurs pożyczek wojennych znacznie spadł. Nowa ustawa dotyka również i cudzoziemców, którzy są posiadaczami ziemi w Niemczech. Dziennik uważa za możliwe, że państwa zagraniczne zaprotestują przeciwko wzmiankowanej ustawie.

Berlin, 16. 7. (Pat.) Na skutek powziętych w dniu wczorajszym przez parlament Rzeszy oraz radę Rzeszy uchwał w sprawie waloryzacji, rząd Rzeszy zwrócił się do prezydenta państwa celem uzyskania jego podpisu. Ten krok rządu uważać należy za negatywne zareagowanie ze strony rządu na niezadowolenie, jakie panuje wśród wierzycieli, którzy kwestjonują ważność głosowania ze względu, jakoby na naruszenie konstytucji, jakiego dopatrują się w uchwaleniu nowej ustawy waloryzacyjnej. Prezydent Rzeszy Hindenburg podpisał ustawę waloryzacyjną.

Sprawa własności niemieckiej na Śląsku.

Haga, 16. 7. (Pat.) Stały międzynarodowy trybunał sprawiedliwości zwołał na dzień 16 bm. publiczne posiedzenie, na którem ma być rozpatrzona sprawa tytułu własności fabryki chorzowskiej oraz szereg spraw, pozostających w związku z własnością niemiecką na G. Śląsku, Polskę reprezentować będzie Jan Mrozowski, delegat rządu do komisji odszkodowań w Paryżu oraz znany holenderski adwokat Limburg, który występował przed tymże trybunałem z ramienia Polski w sprawie skrzynek pocztowych w Gdańsku.

Warunki udzielenia Niemcom kredytu angielskiego.

Londyn, 16. 7. (AW.) Korespondent „Daily Herald" donosi z Berlina, że przebywający tam obecnie główny dyrektor Banku Angielskiego Borman prowadzi rokowania w sprawie udzielenia Niemcom kredytu w wysokości 40 miljonów funtów, pod warunkiem, że Niemcy przyjmią bez zastrzeżeń notę Brianda i zobowiążą się natychmiast do tego, aby zawiadomić inne państwa o wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów. W końcu **Niemcy powinny się zobowiązać do popierania Anglji w jej polityce względem Rosji.**

Wiceprezydent senatu gdańskiego przeciwko Polsce i Lidze Narodów.

Gdańsk, 16. 7. (PAT.) Odwiedziny przedstawicieli prasy Rzeszy niemieckiej w Gdańsku dały sposobność tutejszej prasie oraz przedstawicielom kół urzędowych i gospodarczych do całego szeregu wynurzeń. Celem tych wynurzeń było podkreślenie ścisłych stosunków politycznych i gospodarczych, łączących Gdańsk z Niemcami, z drugiej zaś strony przedstawienie stosunków w Polsce w najczarniejszych barwach.

Zapatrywaniem tym dał wyraz m. in. na przyjęciu, wydanem dla prasy niemieckiej przez senat gdański wiceprezydent senatu dr. Ziehm, podkreślając w swojem przemówieniu powitalnem wyłącznie niemiecki charakter Gdańska od początku jego istnienia. W dalszym ciągu wiceprezydent Ziehm podkreślił zupełną samodzielność państwową w. m. Gdańska, w którym Polska ma jego zdaniem tylko ściśle ograniczone prawo gospodarcze. Wskazując na stosunek do Ligi Narodów, wiceprezydent Ziehm skrytykował ostro Ligę, oświadczając, że Liga Narodów kieruje się w swoich decyzjach międzynarodowych różnymi względami, a nie interesami Gdańska. Jeżeli Liga Narodów nie będzie mogła przeprowadzić powierzonego jej zadania obrony Gdańska, straci prawo do zaufania ze strony narodu. Tego rodzaju opinja o Lidze Narodów została wygłoszona w Gdańsku poraz pierwszy z najwyższego urzędowego miejsca. Z takiem zdaniem można było w Gdańsku spotykać się tylko w najskrajniejszych organach nacjonalistycznych, dziś zaś senat oficjalnie przez usta swego prezydenta stawia tej instytucji międzynarodowej zarzut stronniczości.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Przyjęcie ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. — Odszkodowania dla robotników i pracowników fabryk tytuniowych. — Sprawa kosztów utrzymania policji. — Przyjęcie ustawy o regulowaniu obrotów cukrem.

Warszawa, 16. 7. (Pat.) Pos. **Puchałka** (Chrz. Dem.) referował projekt noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Nowela ta dotyczy także pracowników umysłowych, zarabiających do 500 zł, a zatrudnionych w zakładach w których pracuje więcej niż 5 robotników. Wkładka wynosi 2½ procent zarobku, przyczem najwyższa norma zarobku wynosi 8 zł dziennie. Wkładki dzielą się w ten sposób, że pracownicy umysłowi płacą ⅖, a zakłady ⅗, skarb państwa nic nie dopłaca.

Pos. **Harasz** (Chrz. Dem.) uzasadniał wniosek mniejszości domagającej się, by skarb państwa dopłacał do zasiłków tak samo jak dopłaca do zasiłków robotników. Prócz tego mówca domagał się, by norma najwyższą zarobku wynosiła 10 zł dziennie.

Pos. Ziemięcki (PPS.) podniósł, że nowela ta nie uwalnia rządu od obowiązku udzielania doraźnej pomocy dla tych pracowników umysłowych, którzy są zatrudnieni w małych zakładach. Mówca popiera wniosek mniejszości co do usunięcia tego niesłusznego rozróżniania co do dopłaty skarbu.

Pos. Waszkiewicz (NPR.) wytyka wady noweli.

Pos. Kronig (zjedn. niem.) domaga się wniesienia przez rząd ustawy o umowach pracy, któraby m. i. regulowała odszkodowanie w razie pozbawienia pracy.

W głosowaniu Izba odrzuciła wszystkie poprawki mniejszości prócz poprawki pp. Rusinka (Piast) i ks. Styczyńskiego (ZLN.), aby dodać przepis, według którego wszelkie wydatki, poniesione przez skarb państwa na doraźną pomoc dla pracowników umysłowych mają być traktowane jako pożyczki, udzielane funduszowi bezrobocia.

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Następnie Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o monopolu tytoniowym. Nowela ta. postanawia, że robotnicy i pracownicy fabryk tytoniowych zamkniętych przez rząd z winy właściciell otrzymają z dochodów monopolowych odszkodowanie w wysokości 5-miesięcznych zarobków, od którego będą jedynie potrącane wypłacone już odszkodowania. W związku z tem przyjęto rezolucję w sprawie wypuszczenia na rynek tytoni niższego gatunku oraz podwyższenia jakości wyrobów tytoniowych.

Pos. Putek (Wyzw.) referował nowelę do ustawy o Policji Państwowej. Dotąd ¼ kosztów utrzymania policji obciążała samorządy. Podczas rozpraw budżetowych zwyciężyła zasada, że koszty utrzymania policji powinny obciążać wyłącznie państwo. Obecnie chodzi o znowelizowanie ustawy o policji w tym duchu.

P. wiceminister skarbu Markowski wyraził opinję, że samorządy wszędzie mają obowiązek przyczynić się do utrzymania policji. Udział ich nie powinien być tak wielki, jak dotąd, lecz całkowicie samorządy nie powinny być od niego zwolnione.

Nowelę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

Następnie przystąpiono do ustawy o uregulowaniu obrotów cukrem na obszarze Rzeczypospolitej. Referent pos. Mianowski (Chrz. Dem.) oświadczył, że ustawa wprowadza procentowy kontyngent zasadniczy i zapasowy, pierwszy dla spożycia wewnętrznego oraz drugi na eksport, oprócz tego przewiduje subwencję dla małych cukrowni. Pozatem cukrownie na Wołyniu jakoteż cukrownie oddalone od portów mają przyznany odpowiedni kontyngent. By zabezpieczyć interes konsumenta, rząd ma możność regulowania cen cukru na rynku wewnętrznym. W głosowaniu ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu bez zmian.

Z kolei Izba przyjęła zaproponowaną przez klub Piasta rezolucję w sprawie sprolongowania własności udzielonych drobnym rolnikom i współdzielniom rolniczym kredytów conajmniej do 31 grudnia 1925 r., zaś rolnikom, dotkniętym powodzią, gradem i żywiołowemi klęskami do jesieni 1926 r.

Dalej przyjęto w drugiem czytaniu nowelę do ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn. W myśl tej noweli wpisy w księgach publicznych praw, wynikających ze spadków i darowizn wolnych od podatku spadkowego i podatku od darowizn są wolne od należytości ryczałtowej i intabulacyjnej.

Z obrad Komisyj Sejmowych.

USTAWA O PRZERACHOWANIU WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W P. K. O.

Warszawa, 16. 7. (Pat.) Sejmowa komisja skarbowa obradowała nad poprawkami Senatu do ustawy o przerachowaniu wkładów oszczędnościowych, złożonych w P. K. O. Po referacie pos. Sochy (Piast) przyjęto jedynie trzy poprawki redakcyjne Senatu, wszystkie zaś poprawki merytoryczne odrzucono.

SPRAWA NADUŻYĆ W SALINACH W INOWROCŁAWIU.

Warszawa, 16. 7. (Pat.) Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa obradowała nad wnioskiem pos. Stańczyka i towarzyszy z klubu P. P. S. w sprawie nadużyć w salinach rządowych w Inowrocławiu, popełnionych na szkodę skarbu przez kilku urzędników. W dyskusji, jaka się rozwinęła, prawie wszyscy mówcy zabierając głos, stwierdzili, że sprawa ma charakter incydentalny i że komisja nie jest kompetentną do orzekania o winie wskazanych we wniosku urzędników, podniesiono natomiast, że kwestję gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych należy postawić na szerszej płaszczyźnie i zająć się zbadaniem ogólnej gospodarki przedsiębiorstw państwowych. W tym duchu przyjęto wniosek, zgłoszony przez pp. Byrkę (Piast), Polakiewicza (Wyzw.), Rzepeckiego (ZLN.) i Roguszczaka (NPR.) następującej treści: Sejm wybiera komisję, złożoną z 9 członków dla zabadania gospodarki rzeczowej i osobowej w przedsiębiorstwach państwowych ze szczególnem uwzględnieniem salin. W skład komisji wejdą ponadto referenci na rok 1925 budżetu Ministerstwa Przem. i Handlu i Ministerstwa Skarbu.

Turcja a Liga Narodów.

Autorem poniższego artykułu jest prof. Dżemil Bey, wykładający prawo międzynarodowe na uniwersytecie w Konstantynopolu, wice-przewodniczący komisji prawniczej na świeżo odbytym w Warszawie kongresie Unji Międzynarodowej Stowarzyszeń Ligi Narodów.

Turcja wstąpiła dopiero bardzo niedawno do Ligi Narodów, nic więc dziwnego, że idea Ligi Narodów, jako instytucji upoważnionej do rozsądzania zagadnień międzynarodowych, jest jeszcze w Turcji stosunkowo słabo rozpowszechniona. To też aczkolwiek już od trzech lat posiadamy stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów, liczy ono na razie zaledwie kilkaset członków. Nie będąc na razie silne liczebnie, ma ono wszakże za sobą dużą siłę moralną, gdyż można rzec śmiało, że cała elita umysłowa Turcji należy do tego stowarzyszenia, którego mam zaszczyt być sekretarzem generalnym.

Propaganda idei Ligi Narodów jest u nas dość trudna ze względu na niewysoki stosunkowo poziom kulturalny szerokich mas ludności. Przemawiają do nich przedewszystkiem argumenty realne. Do niedawna jeszcze nawoływaliśmy ich, aby chwycili za broń dla obrony naszej niepodległości. Gdy niedawno zakończona nasza wojna o niepodległość uwieńczona została tak pięknym wynikiem, zapanowało wśród narodu naszego przekonanie, że tylko drogą walki orężnej naród może osiągnąć ziszczenie swych aspiracyj narodowych. Niełatwa to sprawa będzie przekonywać ich obecnie na nowo, że oto powstała instytucja, która pragnie, aby w przyszłości nie wojna już była drogą do obrony interesów narodowych, lecz przemyślana głęboko decyzja narodowego aeropagu. Ponieważ do narodu naszego musimy przemawiać argumentami praktycznymi, wskazujemy więc między innymi na to, że ten nowy sposób załatwiania zagadnień międzynarodowych, nietylko zapobiega krwawym rzeziom, ale i... jest najtańszym sposobem likwidowania sporów międzynarodowych. Nietylko bowiem oszczędza się wydatki związane z prowadzeniem wojny, ale i przykre zazwyczaj skutki ekonomiczne, ponadto zaś ubywa z budżetu państwowego bardzo pokaźna pozycja wydatków, połączonych ze stałym utrzymywaniem armji i zakupem materjałów wojennych. Te nieprodukcyjne wydatki możnaby wówczas obrócić na inne pożyteczniejsze cele, których mamy u siebie tak wiele, przedewszystkiem zaś na krzewienie oświaty, oraz na roboty publiczne.

Ważną przeszkodą w naszej pracy propagandowej jest niemożność przytoczenia jaskrawego przykładu, którym Liga wykazała skuteczność i pożyteczność swej decyzji. Obecnie Liga Narodów, będzie rozpatrywała ostatecznie nasz zatarg z Anglją o Mossu. Im słuszniejsza i sprawiedliwsza będzie decyzja Ligi w tej sprawie, tem bardziej przyczyni to się do zwycięstwa idei u nas.

CZY ANGLJA OBSADZI WYSPĘ OZYLJĘ?

Warszawa, 16. 7. (AW.) Poselstwo sowieckie **potwierdza raz jeszcze wiadomość, jakoby Anglja miała w niedalekiej przyszłości obsadzić wyspę Ozylję i ufortyfikować ją, podczas gdy Estonja zachować miałaby suewerenne prawa do tej wyspy.**

RZĄDOWY PROJEKT CELNY w NIEMCZECH.

Berlin, 13. 7. (PAT). „Vossische Ztg." dowiaduje się, że partje rządowe nie zdołały jeszcze dojść do porozumienia w sprawie rządowego projektu celnego tak, że życzenia kanclerza załatwienia tej sprawy do wtorku nie będą spełnione. Centrum oświadczy się — jak donosi „Vossische Ztg." — przeciwko maksimum ceł wwozowych.

OPTANCI POLSCY PRZYJEŻDŻAJĄ DO POZNANIA.

Poznań, 15. 7. (Pat.) W piątek, dn. 17 bm. ogodz. 13 przybędzie do Zbąszynia pierwsza grupa optantów polskich z Niemiec, złożona z około 500 osób. W Zbąszyniu odbędzie się uroczyste powitanie naszych rodaków. Tegoż dnia optanci przybędą do Poznania, gdzie w powitaniu wezmą udział prezydjum m. Poznania, przedstawiciele instytucji społecznych itd.

Z różnych stron.

— **Generał Zagórski** na czele sześciu płatowców odleciał z Burgos i przybył dn. 13 lipca po południu do Cuatro Ventos. (Hiszpanja).

— W dniu 13 bm. odleciała samolotem do Berna Morawskiego **delegacja polska do rokowań lotniczych z Czechosłowacją.** Delegacji przewodniczy p. Franciszek Moskwa, wicedyrektor departamentu Min. Kol. Żel. Delegacji towarzyszy p. dr. Ignacy Wygart, naczelny dyrektor polskiej linji lotniczej „Aerolot".

— „Prager Tageblatt" donosi, że **konferencja państw sukcesyjnych** w sprawie uregulowania długów przedwojennych, która miała się odbyć w Pradze dn. 24 bm. została odroczona do listopada.

— W Anatolji w miastach Adana i Erzerum wybuchł **strajk urzędników telegraficznych.** Rząd turecki jest przekonany, że strajk zainicjonowany był przez bolszewików. Zastosowano ostre środki, aresztując wiele osób.

— Metropolita Vassilios wybrany został **patrjarchą ekumenicznym.**

— **Książę**, następca tronu rumuński, uległ 12 bm. wypadkowi samochodowemu na drodze Bukareszt-Sinaia. Zarówno książę następca tronu, jak i świta wyszła z wypadku bez szwanku.

— Od 9 do 11 bm. odbywały się w Pradze czeskiej **konferencje przedstawicieli zarządu kolei polskich i czeskich.** Omawiano sprawy uregulowania ruchu granicznego i taryf osobowych.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

Rozbicie się samolotu bez ofiar ludzkich.

Przytomność pilota. — Przyczyna wypadku.

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł.) Wczoraj wydarzył się na polu mokotowskim wypadek samolotowy, który mógłby zakończyć się tragicznie, gdyby pilot nie zdobył się na szybką orjentację i decyzję. O godz. 5 m. 10 siedli do samolotu inż. Marczyński i p. Antoni Januszewski z zamiarem udania się do Gdańska. Nagle na wysokości 100 metrowej motor przestał działać. Lotnik Zygmunt Barciszewski nie tracąc zimnej krwi rozpoczął lądowanie. O kilka metrów nad ziemią motor począł działać, ale już wtedy było zapóźno wzbić się do góry. Lecąc tuż nad ziemią lotnik zakomendorował: wyskakiwać. Obaj pasażerowie wyskoczyli bez szwanku. Następnie wyskoczył pilot. Samolot uderzając o ziemię doznał silnego uszkodzenia. Przyczyną wypadku była przymieszka wody do benzyny.

Ulgi wojskowe dla akademików.

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wojskowych, rozporządzeniem gen. Sikorskiego przyznało roczny urlop tym akademikom, którym brak roku do ukończenia szkoły wyższej a którzy służyli w czasie wojny jako ochotnicy przynajmniej cztery miesiące lub z poboru przesłużyli jeden rok. Powyższy urlop przysługuje także tym akademikom reemigrantom, którzy z powodu zawieruchy wojennej nie mieli możności swego czasu wziąć udziału w wojnie. Termin zebrania odpowiednich dokumentów celem uzasadnienia owych wniosków upływa dla akademików w dniu 20 lipca.

Próba sił Polski i Niemiec.

Dalsze rokowania odroczone do 15 września.

Warszawa, 17. 7. (AW.) Polsko-niemieckie rokowania handlowe nie zostały zerwane, lecz uległy przerwie i wznowione będą dopiero 15 września. Stało się to wskutek stanowiska rządu niemieckiego, który najwidoczniej chce ten okres wyzyskać na próbę sił. Na wynik tej próby zapatrują się niem. sfery przemysłowe bardzo pesymistycznie i nie przestają wywierać nacisku na rząd, aby go spowodować do szybszego wznowienia pertraktacyj.

Prawdopodobieństwo strajku angielskich górników.

Londyn, 17. 7. (AW.) Przedstawiciele organizacyj górniczych odrzucili propozycję Baldwina ustanowienia komisji dla zbadania zatargu, i zażądali ustnej konferencji z właścicielami kopalń. Uchwała ta zostrzyła sytuację, ponieważ prawdopodobnie właściciele kopalń na ustne pertraktacje się nie zgodzą. Wobec tego wzmogło się prawdopodobieństwo wybuchu strajku.

Zwołanie konferencji międzyn. w sprawie Chin.

Japonja weźmie udział w konferencji.

Waszyngton, 16. 7. (Pat.) Prezydent Coolidge, który jeszcze przed trzema dniami zamierzał zaniechać projektu zwołania konferencji międzynarodowej w sprawie Chin, zmienił nagle swoje stanowisko. Departamenty stanu dla spraw zagr. i handlu przygotowały już wszystkie dokumenty, potrzebne dla delegatów amerykańskich na powyższą konferencję międzynarodową. Departament stanu spraw zagr. pozostaje w kontakcie z wszystkiemi mocarstwami, podpisanemi na traktacie waszyngtońskim, dążąc do zwołania wspomnianej konferencji możliwie w najbliższym terminie.

Londyn, 16. 7. (AW.) Japoński minister spraw zagranicznych oświadczył wczoraj w parlamencie, że Japonja gotowa jest wziąć udział w międzynarodowej konferencji chińskiej. Rząd japoński sądzi, że konferencja ta powinna mieć ograniczony temat obrad, gdyż naprzykład kwestja wypadków w Szanghaju zostanie załatwiona za pomocą bezpośrednich rokowań rady miejskiej Szanghaju z władzami konsularnemi. Minister zaznaczył, że Japonja nie zawarła dotychczas żadnego układu w sprawie Chin ani z Ameryką ani z Anglją.

Londyn, 16. 7. (AW.) Donoszą z Pekinu, że opinja publiczna sprzeciwia się temu, aby w konferencji w sprawie chińskiej wzięły udział tylko mocarstwa podpisane na traktacie waszyngtońskim. Chiny bowiem obawiały by się, że następstwem takiej konferencji byłoby zwiększenie się kontroli finansowej nad Chinami.

Aresztowanie 30 komunistów w woj. Kieleckim.

Dnia 11 bm. w pow. Opatowskim w Ostrowcu władze bezpieczeństwa zlikwidowały miejscową organizację komunistyczną, aresztując około 30 osób. Rewizje przeprowadzone w mieszkaniach dały bardzo obfity materjał obciążający w postaci odezw, sprawozdań, broszur itp. Odezwy były specjalnie przeznaczone do kolportarzu na wsi w myśl nowego hasła komunistycznego „wszystkie siły na wieś".

Dnia 9 bm. w hotelu krakowskim w Wilnie aresztowano dwóch przyjezdnych osobników, których nazwiska nie ustalono. Zachodzi podejrzenie, iż są to wybitni członkowie organizacji komunistycznej z Zagłębia, którzy dokonali swego czasu szeregu aktów terrorystycznych.

Dwie katastrofy samolotowe.

Katowice, 16. 7. We wtorek koło Panewnika spadł wybudowany w Królewskiej Hucie samolot „Marylka", który odbywał lot „ćwiczebny". Samolotem kierował pilot Kaczmarek. W czasie lotu z niewiadomej przyczyny spadł nagle samolot i rozbił się na szczątki. Pilot złamał sobie nogi i w ciężkim stanie został odwieziony do szpitala w Katowicach.

Jak nam donoszą z Nowego Targu, wczoraj około godz. 8 rano samolot wojskowy, gotujący się do lotu do Krakowa, wzbił się na wysokość kilkuset metrów i z tej wysokości spadł.

Aparat strzaskany, pilot ciężej, obserwator lżej ranny.

Koniec letargu.

(Korespondencja własna).

Było to lat temu cztery, w piękny pogodny wieczór majowy, wchodziliśmy z Ku-hung-Mingiem do jednej z największych restauracji w dzielnicy tatarskiej Pekinu. Restauracja i nie restauracja, a właściwie coś razej zbliżonego do Luna Parku czy wiedeńskiego Prateru, gdzie ludzie jedzą, słuchają hałaśliwej muzyki, teatralnego przedstawienia, inni zaś w tym samym zakładzie golą się, plombują czy rwą zęby, zajadają sprzedawane na wózkowych kuchenkach ciastka, oglądają coś na kształt panopticum itp. Mój szanowny przewodnik pochodzi ze sfer mandaryńskich, chodzi w pysznym szkarłatnym kaftanie jedwabnym, a dając wyraz przekonaniom monarchistycznym, nosi warkocz.

Ku-Hung-Ming jest jednym z najwybitniejszych pisarzy współczesnych w Chinach, autor wielu z zakresu filozofji społecznej i polityki. Włada biegle 5-cioma językami, studjował w Anglji i Niemczech, objechał cały świat, a obecnie należy do klubu An-fu, stojącego u steru władzy i prowadzącego filo-japońską politykę.

Właśnie rozmawialiśmy wchodząc w bramę o wojnie domowej w Chinach, a Ku-Hung-Ming pełną swady uczoną angielszczyzną tłómaczył mi tej wojny genezę.

Po każdym prawie upadku dynastji — mówił — mieliśmy wojny domowe. Najpotężniejsi władcy prowincyj walczyli o tron cesarski, będący nietylko symbolem władzy najwyższej, ale i wykładnikiem etyki i religji narodowej. Pan wie dobrze, że wielki nasz reformator Konfucjusz, położył podwaliny społecznego ładu, a przedewszystkiem zaszczepił psychologję etyki narodowej swą religją państwową. Jedynie Chiny, mimo różnych kolei losu, są jednym narodem na świecie, którego państwowość trwała bez przerwy 4000 lat i ma wystarczające siły żywotne by przetrwać wszelkie chwilowe zamieszki.

Co do obecnego podniecenia umysłów wywołujących zamieszania, a nawet pozorną anarchję, to są one skutkiem prób mocarstwowej polityki państw rasy białej, które próbują wbrew naszej woli uszczęśliwić nas swoją cywilizacją. My jednak czujemy się szczęśliwie bez niej, szczęśliwiej niż wy, posiadając ją i komplikując sobie życie w miarę udoskonalenia techniki.

Wywrócenie przyrodzonego nam ustroju monarchicznego, budzi coraz bardziej umysły i orjentuje je nie w kierunku waszych pustych, chaotycznych obrażających moralność społeczną haseł demokratycznych, lecz w kierunku zrozumienia, że waszym przyjściem do nas i waszą gospodarką odbieracie nam szczęście i zakłócacie spokój. Dziś ci lub owi, walczą ze sobą o władzę zwierchnią Chin, Gdyby nie wasze wpływy, walka ta rozstrzygnęłaby się prędzej, nie mniej przekonany jestem, że przyjdzie czas, kiedy całe Chiny podniosą się, by zrzucić z siebie ciężary obcej polityki i zatruwające społeczeństwo wpływy waszej cywilizacji.

W dalszym ciągu rozmowa przeszła na temat stosunku Chin do Japonji. P. Ku tak zakonkludował:

„W każdym razie Japonja, to wielki naród naszej rasy, który w odpowiedniej chwili uzbrojony w broń waszej cywilizacji pomoże nam w wyzwoleniu się z pod emancypacji Europy i Ameryki".

Tak mówił wybitny polityk i filozof chiński lat temu cztery. A te cztery lata to przecież zaledwie tysiączna część w historji, bo ¼ część ludzkości wynoszącego narodu.

Dziś gdy przypominam sobie tę rozmowę widzę, że zmienili się wielkorządcy, generałowie, ministrowie, zmieniły się partje trzymające ster państwa, ale istota walk pozostała ta sama, a nawet nabrała jaśniejszego, konkretniejszego zabarwienia. Państwo niebieskie kończy okres nowego letargu i próbuje zbudzić się do nowego życia.

Z OTCHŁANI ROSYJSKIEGO ZDZICZENIA.

Moskwa, 16. 7. (Pat.) W gubernjalnym sądzie irkuckim zakończył się właśnie proces 25 bandytów, którzy napadali na osobowe pociągi. Jeden z bandytów Michajłow zeznał, że zabił drugiego bandytę Okina, poczem zjadł jego serce i wątrobę. 19 bandytów zostało skazanych na śmierć przez rozstrzelanie.

B. GIELG.

Bitwa pod Grunwaldem.

(Dokończenie).

Siła zatem ducha i stan moralny rycerstwa polskiego były stokrotnie wyższe od różnorodnego wojska krzyżackiego. Sprawdziła się więc już wówczas stara dzisiaj prawda, że „podstawą armji jest dusza żołnierza" — i że nie zbroja i liczebność, a słuszność sprawy i duch żołnierza na wojnie zwycięża. W naszych dziejach ojczystych mieliśmy tego niejednokrotne przykłady: pod Chocimem w 1621 r. — 70 000 wojska polskiego powstrzymuje 300 000 Turków, Sobieski pod Podhajcami w 1667 roku w 8 000 żołnierza bije 100 000 Turków, Chodkiewicz w 1605 roku 3 700 wojska gromi 14 000 Szwedów, doskonale uzbrojonych, i wiele, wiele jeszcze innych przykładów, a w ostatniej wojnie światowej posiadamy dowody na to, jak podczas szturmu francuskiej fortecy Verdun przez żołnierzy niemieckich dwóch żołnierzy francuskich ukrywszy się w leju pociskowym z lichym tylko karabinem maszynowym w rękach, zdołali wstrzymać najdzielniejsze batalijony szturmowe niemieckie. Na nic się zdały pełne zachęty słowa niemieckiego generała piechoty von Lochowa do szturmującego pułku „Heil und Sieg, Regiment Douaumont!". Do takich to poświęceń doprowadza potęga siły ducha. Siła ducha, — to mocarz, którego żadna inna siła złamać nie zdoła. O taką siłę ducha żołnierza fracuskiego w ostatniej wojnie załamała się krucha potęga niemieckiego militaryzmu.

* * *

Krwawo zachodziło dla krzyżaków słońce w epokowym dniu 15 lipca 1410 roku na Zielonem Polu. Na czele zakonnego rycerstwa poległ wielki mistrz Hochmeister Ulrych von Jungingen wraz z 203-ma braćmi (członkami) zakonu niemieckiego, a znimi około 18 000 knechtów. Zabrano do niewoli około 15 000 jeńców krzyżackich, działa, chorągwie i niezmiernie bogaty obóz. Pościg rozgromionych Niemców trwał na przestrzeni 30 klm. Obóz krzyżacki przepełniony był beczkami wina, które rozbito, aby zwycięskie wojsko nie przebrało miary w piciu, upojone wspólną radością. Wylane wino zmieszało się z krwią na polach i spłynęło potokiem. Były też w obozie zawczasu już przygotowane łyka i okowy (kajdany) dla jeńców polskich — niestety, pycha niemiecka, fałszywa pewność siebie i lekceważenie wojska polskiego, jak to już zaznaczyliśmy wyżej, zostały słusznie ukarane: pęta niemieckie użyto do wiązania jeńców krzyżackich.

* * *

Mimo rok rocznie od stuleci obchodzonych uroczystości Grunwaldzkich, wspomnienie o bitwie pod Grunwaldem nie powszednieje a w roku bieżącym — przeciwnie specjalnej nawet nabiera aktualności. Współczesne krzyżactwo — w tym roku jawnie zamanifestowało swe Prawdziwe tendencje i uzyskało oblicze: sięga po Śląsk, zapowiada aneksję Pomorza i dąży do rozbicia sojuszników przez podsuwanie myśli o zawarciu paktu gwarancyjnego bezpieczeństwa, aby łatwiej tego rozbicia i powaśnienia dokonać oraz szerzy fałszywą opinję o Polsce.

Te same więc metody postępowania krzyżackiego; i tam dążono do podkopania unji Litwy z Polską i do doprowadzenia do nieporozumienia pomiędzy Witołdem i Jagiełłą i tutaj powojenne krzyżactwo zdąża do powaśnienia państw zwycięskich z Polską przez pakt, — wówczas po całym świecie rozsiewano oszczerstwa o Polsce i dzisiaj też spotwarza się państwo polskie o konspirowanych zamachach, niezdolności do samodzielnego życia itp. Osławiony, krwawy ex-kaiser Wilhelm publicznie przyznaje się do dziedzictwa myśli zakonu krzyżackiego, a nowoobrany przez naród niemiecki prezydent Rzeszy Hindenburg w pamiętnikach swych pisze: „że przodkowie jego licznie stawali w szeregach zakonu krzyżackiego jako bracia (Grunwald skończył z nimi) lub goście wojenni przeciwko poganom i Polakom". Skrajne skrzydła powojennej Bismarkczyzny marzą nawet o wskrzeszeniu b. Austro-Węgier w granicach b. monarchji Habsburgów w unji z prusami. Jednem słowem, dzisiejsze Niemcy zapatrzone w swych teutońskich przodków, stają się z dnia na dzień coraz więcej agresywni i marzą o stworzeniu hegemonji w Eur. Śr. Psie Polę, Płowce, Grunwald i ostatnia wojna światowa niczego Niemców nie nauczyły, tak jak wogóle historja niczego nauczyć ich nie zdołała.

Na straży jednak granic i całości Rzeczypospolitej Polskiej stoi armja, świadoma swych celów, obowiązków i powołania, a z nią cały naród, wspólnie owiani tą samą siłą ducha i spoistości jaki hetmanił rycerstwu polskiemu na polach pod Grunwaldem.

Na zew Ojczyzny armja i cały naród zgodnie w tej chwili staną do obrony, pomni na testament Grunwaldzki, i siłą potęgi ducha polskiego i duszy żołnierza przeciwstawią się wszelkim zakusom Niemców. — Niech o tem powojenne Niemcy pamiętają, jakoteż o tem, że Gdańsk, olbrzymia część ziemi Śląskiej, mazurów pruskich i Warmji jeszcze do polskiej macierzy nie wróciły...

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Organizacja rzemiosła.

Na marginesie Wszechpolskiego Zjazdu Rzemieślniczego w Warszawie i w Grudziądzu.

W niezdrowych stosunkach powojennych, mocno nadszarpnięty stan średni podnosi się zwolna z upadku, zarówno gospodarczego, jakoteż organizacyjnego.

Z okazji I. Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu zwołany był w pierwszych dniach lipca kongres rzemieślniczy w Grudziądzu.

W dniu 12 i 13 bm. odbył się w Warszawie wszechpolski zjazd rzemieślniczy chrześcijan.

Te dwa zjazdy mają historyczne znaczenie w rozwoju życia społeczno-organizacyjnego polskiego rzemiosła.

Polskie rzemiosło ocknęło się wreszcie z dotychczasowego letargu i zrozumiało, że nikt mu niedopomoże, o ile samo nie wydobędzie się z pęd słabości i zacofania.

Należy z radością podziwiać tą dążność ku jaśniejszej przyszłości, opartej na silnych organizacjach, oświacie, większem uświadomieniu, a jednocześnie uspołecznieniu warstw rzemieślniczych w Polsce.

Zjazdy rzemieślnicze mają wielkie społeczne znaczenie: wyrabiają życiowo, wyrównywują różnice dzielnicowe, pozwalają na poznawania wad i przejmowanie zalet poszczególnych terytorjalnych organizacji rzemieślniczych, mają więc ogólno-kształcące, a zwłaszcza gospodarcze znaczenie.

Chodzi tylko o to, aby zjazdy czysto zawodowe zdołały utrzymać swe dyskusje **na platformie czysto gospodarczej**, aby debatowały nad problemami czysto zawodowemi i technicznemi, a nie politycznemi.

Aby gadulstwo i przelewanie z pustego w próżne przeciętnego politykomana były zupełnie wyeliminowane z obrad zjazdowych.

To miało miejsce na Kongresie Rzemieślniczym w Grudziądzu, gdzie przewodniczący p. Grobelny umiał skierować falę dyskusji do należytego koryta.

Czy to samo da się powiedzieć o zjeździe w Warszawie, trudno narazie zdać sobie z tego sprawę, zwłaszcza, jeżeli się tam nie było.

Uczestnictwo i przemówienia takich reprezentantów rządu, jak np. min. przemysłu i handlu p. Klarnera zdaje się przemawiać za tem.

Z drugiej jednak strony na czoło przemówień i referatów zjazdowych wysuwają się reprezentanci Sejmu, którym, jak to wiemy z życia codziennego, niezmiernie trudno jest się utrzymać na polu rzeczowości, którzy stale obracając się w ognisku życia politycznego, nie swojo muszą się czuć przy rozstrzyganiu zagadnień gospodarczych.

Z pośród ważniejszych przemówień, prócz mowy min. p. Klarnera, wymienić wypada przemówienie inż. Piotrowskiego, naczelnika wydziału zawodowego przy Ministerstwie W. R. i O. P.

P. Piotrowski oznajmił, że dotychczasowa ilość szkół zawodowych w Polsce (800) jest zupełnie niedostateczna i że rząd dąży do planowej rozbudowy tego rodzaju szkolnictwa. Rząd jednak w tej swojej dążności musi być wyraźnie, szczerze poparty przez zainteresowane sfery społeczne.

Z referatów zasługuje na uwagę odczyt p. Kwasieborskiego o ustawodawstwie rzemieślniczym. Takowe zdaniem p. prelegenta nie harmonizuje dostatecznie z życiem, jest za bardzo doktrynerskie.

Ostatni projekt rządowy w swej części dotyczącej samorządu rzemieślniczego, jest sprzeczny z interesami rzemiosła, które to rozporządzenie może boleśnie odczuć rzemiosła na własnej skórze.

Referat o organizacji rzemiosła w Polsce wygłosił p. poseł Rudnicki.

Sprawy podatkowe i kwestje ciężarów socjalnych były referowane przez pos. dr. Ilskiego i p. Lipczyńskiego.

Już ten krótki szkic tematów obrad warszawskiego zjazdu uwidacznia nam doniosłość takowego dla rzemiosła.

Rząd polski na pewno liczyć się będzie z rzeczową krytyką i postulatami bądź co bądź bardzo pokaźnej części reprezentantów życia gospodarczego, jaką przedstawiają sobą organizacje polskiego rzemiosła.

Kto wie nawet, czy krytyczna ocena ostatniego projektu ustawy przemysłowej ze strony przywódców ruchu rzemieślniczego w Polsce nie przyczyni się do pożądanych poprawek idących po linji interesów rzemiosła.

Kongres rzemieślniczy w Grudziądzu i wszechpolski zjazd rzemieślników chrześcijan w Warszawie — to dwa wielkie zdarzenia na arenie życia społecznego w Polsce.

To świt lepszego jutra w kierunku rozbudowy i umocnienia rodzinnego rzemiosła, a więc jednocześnie, to odrodzenie średniego stanu posiadania w Polsce.

Jerzy Kruszewski.

Nagrody Przemysłu na I. P. W. R i P.

Pierwsza Kaszubska Fabryka Cukierków „Mgana", wyroby cukiernicze — list pochwalny Komitetu Wystawy.

F-ka likierów i wódek St. Bronikowski w/m, likiery i wódki — srebrny mały Komitetu Wystawy.

F-ka likierów i wódek Baranowski, Wejherowo, likiery i wódki, — bronzowy Komitetu Wyst.

Zdrój Ostromecko, woda mineralna — złoty mały Komitetu Wystawy.

Józef Mazur w/m, ocet — srebrny mały Komitetu.

Pom. F-ka Konserw L. Jeszke, Chełmno, konserwy i jarzyny — srebrny wielki Komitetu.

Fabryka konserw „Owidz" w Owidzu, konserwy — bronzowy Komitetu.

A. Ruchniewicz w/m. wódki i likiery — złoty wielki Komitetu Wystawy.

„Glokona" w/m, wyroby cukiernicze — złoty wielki Kom.

Fabryka Tłuszczów „Palmonta" w/m, tłuszcze jadalne — list pochwalny Komitetu.

Cerealja w Grudziądzu, młyny grudziądzkie, wytwory młyńskie — dto.

Frąckowski, Chełmno, wyroby cukiernicze — bronzowy Komitetu.

Jan Kulpiński, wyroby piekarskie i cukiernicze — srebrny wielki Komitetu.

Hoffmann, Toruń, za artystyczny wyrób cukierniczy — list pochwalny Komitetu.

Fabryka Skór August Kudert, Lidzbark, za dobre wyroby — mały srebrny Komitetu.

Bochiński Karol. fabryka szczotek, Bydgoszcz, za dobre wykonanie — podziękowanie Komitetu.

Centrala Skór Tow. Akc. Poznań, obuwie i pasy zepędowe — dto.

Bazyli Nowikow, białoskórnik, Lubicz, dobre i fachowe wykonanie — wielki srebrny Komitetu.

Durczewski, Chełmża, grzebienie — list pochwalny.

Burakowski w/m, obuwie — dto.

Wyrzykowski, Toruń, siodła — srebrny mały.

Cybulla Antoni w/m, obuwie — list pochwalny.

Kolaska, Starogard, obuwie — list pochwalny.

J. Zalass, w/m, obuwie — bronzowy.

Gończerzewicz, Toruń, obuwie — srebrny mały.

St. Gątkiewicz, Chełmno, obuwie — złoty mały.

Wasilewski w/m, pantofle drewniane — list pochwalny.

Podgórski Stefan w/m, obuwie. — srebrny duży.

K. Domke, Grudziądz, samochody, koła motor. i pojazdy — srebrny mały.

L. Skalski, Toruń, polowiec, wóz do śmieci autobus — srebrny mały.

Pom. Fabryka Samochodów, motorów i maszyn B-cia Cierpiałkowscy, Toruń, części zamienne i akcesorja samochodowe — złoty mały.

Maszyny rolnicze.

„Unia" Zjedn. Fabryki Maszyn za pracę konstrukcyjną i postęp w budowie maszyn, przejawiony w nast. eksponatach: tani obsypnik do ziemniaków, znacznik-dołównik i dostosowany do niego obsypnik, siewnik buraczany, wypielacz do buraków i ulepszenia konstrukcyjne w siewniku zbożowym — złoty P. I. R.

„Unia" Zjedn. Fabryki Maszyn Oddział Chełmno, za uwzględnienie potrzeb gospodarstwa małorolnego — srebrny wielki Komitetu.

A. Karsłman Sp. z o. p. Starogard, za wieloletnią pracę w budowie maszyn rolniczych — wielki srebrny Komitetu.

Pomorski Syndykat Rolniczy T. A. w Toruniu, za komplet wystawionych maszyn rolniczych — podziękowanie Komitetu.

Ponadto za komplet wystawionych maszyn rolniczych otrzymały podziękowanie Komitetu firmy:

Hodam & Ressler w/m, Artur Lemke w/m, L. Heyme w/m, L. Heyme w/m, Adolf Krause & Co. Toruń.

Sprawy Kupieckie.

— **SPRZEDAŻ WYROBÓW TYTONIOWYCH.** Na podstawię rozporządzenia Ministra Skarbu z 25 czerwca br. sprzedawcy wyrobów tytoniowych mogą rozprzedawać po cenie taryfowej do dnia 30 września 1925 r. wyroby tytoniowe wypuszczone w obieg handlowy przez b. koncesjonowane fabryki tytoniowe, o ile wyroby te są zaopatrzone w opaski, stwierdzające uiszczenie od tych wyrobów zysku monopolowego i o ile są zaopatrzone w pieczęć urzędową inspektora kontroli skarbowej. Z dniem 1 października 1925 powyższe wyroby stracą charakter wyrobów tytoniowych do sprzedaży na obszarze Rzeczypospolitej. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 9 lipca br.

— **UCHYLENIE CEŁ WYWOZOWYCH.** Z dniem 9 lipca br. na podstawie rozporządzenia Min. Skarbu, Przemysłu Handlu i Rolnictwa z dnia 1 lipca br. (Dz. U. R. P. nr. 67 poz. 477) uchylone cła wywozowe od makuchów (pozycja taryfy celnej 223), koni (225), papierówki osikowej (poz. 228 punkt 3), nasion lnu (244) i nasion rzepaku i rzepiku (245). Z dniem 1 sierpnia br. zostaną uchylone cła wywozowe od żyta (218), mąki żytniej (219), pszenicy (246), jęczmienia (247), owsa (248), mąki pszennej (249) i od mąk innych oprócz wyżej wymienionych, oraz oprócz mąki ziemniaczanej (250).

— **ZWROT CEŁ WYWOZOWYCH PRZY WYWOZIE GOTOWYCH WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH.** Z dniem 9 lipca br. urzędy celne na podstawie zaświadczeń związków eksportowych po stwierdzeniu wysyłki za granicę zwracają cło uiszczone przy sprowadzeniu z zagranicy barwików i chemikalji, celem wyrobu wyrobów włókienniczych w kraju następnie wywiezionych za granicę. Zwroty wynoszą 1 zł. za 100 kg. tkanin bawełnianych białych wykończonych, 20 zł. za 100 kg. tkanin bawełnianych kolorowych, 38 zł. za 100 kg. tkanin wełnianych kolorowych i 29 zł. za 100 kg. tkanin półwełnianych kolorowych. Kwity wywozowe opiewają na okaziciela, zachowując swą ważność na przeciąg 9 miesięcy od daty ich wystawienia i mogą służyć do uiszczenia należności celnych za wszelkie towary sprowadzane z zagranicy w każdym z urzędów, upoważnionych do wystawienia kwitów. Wykazy związków eksportowych uprawnionych do wydawania zaświadczeń ustali Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu i ogłosi w „Monitorze".

— **RUCH POCZTOWY Z ROSJĄ.** W obrocie pocztowym z Rosją są dopuszczone paczki wagi 1—10 kg., oraz listy pieniężne wartość do 1000 franków. Do każdej paczki muszą być dołączone 3 deklaracje celne wypisane w języku francuskim.

Sprawy rolnicze

—**BILANS ROLNICTWA W I. KWARTALE B. R.** Rolnictwo i przemysły pochodne w I-ym kwartale br. w ogólnym bilansie porównania dały nadwyżkę w sumie 5.182 zł. Z produktów rolnictwa najważniejszym z naszego bilansu handlowego jest cukier, który zajmuje drugie miejsce pod względem wywozu po węglu. W I-ym kwartale br. wywóz cukru wobec konkurencji zagranicznej Niemiec i Czech spadł z 74 do 64 tysięcy tonn, to jest prawie o 14 proc., co dało nam w bilansie handlowym niedoboru prawie 25 miljonów. Niedobór ten złagodził wzmożony wywóz bydła rogatego i jaj,, które razem dały 11 miljonów złotych. Zwiększył się wydatnie wywóz ptactwa domowego, ziemniaków, trzody chlewnej, maku i krochmalu ziemniaczanego, natomiast spadł wywóz cukru, nasion, chmielu, gryki, grochu, słodu i fasoli.

— **KONIECZNOŚĆ UZYSKANIA KREDYTÓW DLA LEPSZEGO ZORGANIZOWANIA PRZEMYSŁU MLECZARSKIEGO W POLSCE.** Organizacja mleczarska w Polsce nie osiągnęła jeszcze stopnia rozwoju dostatecznego dla pokrycia zapotrzebowania rynku wewnętrznego. W roku 1924 przywieźliśmy z zagranicy 160,503 kg. masła i 755 668 kg. sera. Natomiast wywóz tych produktów z Polski wynosił zaledwie 1.667 kg. masła i 146.750 kg. sera. Dla rozwoju mleczarstwa w Polsce konieczne jest uzyskanie kredytów na budowę urządzeń mleczarskich, zwiększenie ilości szkół mleczarskich, wprowadzenie standartyzacji masła i sera na terenie całego państwa dla ujednostajnienia jakości produckji oraz zorganizowania zbytu. Dla powstania zdrowych przedsiębiorstw mlecznych konieczne jest spełnienie następujących warunków: przyjęcie normalnego statutu mleczarń, długoterminowe zobowiązanie dostawy mleka, opinja instytucji rolniczej, która prowadzi propagandę, oraz prowadzenie przez mleczarnię pracy hodowlanej.

— **STAGNACJA W PRZEMYŚLE TŁUSZCZÓW ROŚLINNYCH.** Ze sfer przemysłu tłuszczów roślinnych dochodzą wieści o coraz dalej idącej stagnacji oraz wielkim braku kredytu pieniężnego. Pozatem wielkiem utrudnieniem produkcji jest niemożność otrzymania surowca na dłuższy termin płatności. Zbyt również w kraju jest utrudniony, a za granicą warunki kredytowe nie pozwalają na zawieranie większych tranzakcji. Wobec tego sytuacja w tym dziale przemysłu i handlu pogarsza się z każdym dniem.

Kronika gospodarcza.

— **POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO.** Dn. 15 bm., pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego p. Stanisława Karpińskiego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady Banku, które postanowiło przedstawić p. ministrowi skarbu — zgodnie z art. 49 statutu — wniosek, dotyczący całkowitego wycofania z obiegu 5 złotowych biletów Banku Polskiego, ponieważ odcinki te w myśl ustawy monetarnej zastrzeżone są dla bilonu, którym rozporządza ministerstwo skarbu.

Następnie przyjęto do wiadomości pisemne oświadczenie min. skarbu o natychmiastowym wykupie wpływającego do kas Banku nadmiaru bilonu oraz o dostarczeniu na ten cel wystarczających funduszów, wobec czego Bank Polski nie będzie potrzebował nadal czynić ograniczeń przy wpłatach bilonu na spłatę zobowiązań, zaciągniętych w Banku Polskim

— **POŁÓW RYB NA POLSKIEM WYBRZEŻU MORSK.** W roku 1924 połowy ryb na polskich wodach **przybrzeżnych wyniosły zaledwie 60 proc. ogólnej ilości połowu w roku 1923. Wartość tych ryb wynosi ogółem 1.562 tysięcy złotych.** Ilość 2.389 tysięcy kilogramów. W roku tym było rybaków na Helu 145, łodzi z silnikami 43, bez — 99, w Jastarni i Borze 174 rybaków, łodzi z silnikami 19, bez — 310. W Pucku rybaków 291 i łodzi bez silników 161, w Gdyni 145, łodzi z silnikami 30, bez — 149. Razem rybaków 1.161, 92 łodzie z silnikami i 719 bez silników.

— **GRECKO - POLSKA IZBA HANDLOWA W ATENACH** została utworzoną z inicjatywy p. Ślezińskiego, mając na celu nawiązanie stosunków eksportowo - importowych pomiędzy Grecją a Polską. Oficjalne otwarcie powyższej Izby nastąpi w najbliższych dniach w Poselstwie Polskiem w Atenach.

— **SKŁADY KONSYGNACYJNE JAKO POMOST DO PRZEDOSTANIA SIĘ NA RYNEK ROSYJSKI.** Według opinji sfer miarodajnych, z których łona wyszła delegacja przemysłowców polskich, która odbyła wycieczkę do Rosji, kwestja przedostania się na rynek rosyjski, dla przemysłu polskiego znajduje najlepsze rozwiązanie w organizowaniu na terenach Z. S. S. R. składów konsygnacyjnych. Dogodność takiej organizacji handlu z Rosją polega przedewszystkiem na tem, że import na zasadzie konsygnacji może przekroczyć kontyngent importowy ustalony na rok bieżący. Pozatem składy konsygnacyjne dokładnie reagują na poszczególne wzmożenie się popytu i są w stanie automatycznie w tych wypadkach powiększać zbyt rozporządzalnych towarów. Pozatem na tej drodze najłatwiej można zapoznać się z upodobaniami rosyjskiego konsumenta i ułatwić popularyzację na rosyjskim rynku poważnych marek towarów. Dotychczas z firm polskich takie składy konsygnacyjne w Rosji posiada tylko fabryka maszyn i narzędzi A. Cegielski w Poznaniu.

— **ANGIELSKO-SOWIECKI BILANS HANDLOWY.** Według informacji ze źródeł sowieckich wywóz rosyjskich towarów do Anglji w roku 1924 przedstawiał wartość około 20 miljonów sterl. Przywóz natomiast angielskich towarów do krajów sowieckiego związku w tymże okresie przedstawiał wartość 4 miljonów funt. sterl., prócz tego przez Anglję przeszły do Rosji również towary z kolonji angielskich i krajów w handlu z któremi Anglja pośredniczyła za 7 miljonów ft. st. W ten sposób bilans handlu angielsko-sowieckiego jest aktywny dla sowietów. Nadwyżka wynosi około 9 miljonów ft. st.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 16 lipca. 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5.17 zł.
Floreny holenderskie	208,50 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	24,57 „
Franki szwajcarskie	100,91 „
Funty angielskie	25,27 „
Korony austryjackie	73,10 „
Korony czeskie	15,41 „
Liry włoskie	19,33 „